Łódź, 30|VIII **1902 r.** **Rok V.**

№ 199.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Sw. Róży Lim.
Niedz. Św. Rajmunda.
Poniedz. Św. Idziego Op.
Wtorek Św. Stefana kr.
Środa Św. Bronisławy.
Czwart. Św. Rozalii.
Piąt. Św. Wawrzyńca.

Wschód: g. 5 m. 10.
Zachód: g. 6 m. 50.
Dł. dnia: g. 13 m. 40.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocz.	„ 4 „	—
Kwartał.	„ 2 „	—
Miesięcz.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 17 (30) sierpnia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ostrzeżenie.

Powodzenie, którego doznały nasze papierosy ze złotemi hygienicznemi mundsztukami

Angielskie — **10 sztuk 10 kop.**

Kair
Żemczużne — **10 szt. 6 kop.**

dzięki wysokiemu gatunkowi tytoni i znakomitej prawdziwej egipskiej bibulce, spowodowało, że i inne fabryki wypuściły również papierosy ze złotemi mundsztukami.

Ostrzegając zatem Szanownych odbiorców przed tem naśladownictwem, upraszamy, aby przy kupnie naszych papierosów zwracali baczną uwagę na firmę, celem odróżnienia prawdziwych naszych wyrobów od falsyfikatów.

Z poważaniem
Towarzystwo fabryki tabacznej
Saatczy i Mangubi

1060—2—2

4-ro klasowa pensya żeńska
Zofii z Baderów Libiszowskiej
1031-d-8
UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenic przyjmuje od d. 29 sierpnia. Lekcye rozpoczną się 2 września.

KSIĘŻY MŁYN
Przędzalniana № 64.
Jutro, t. j. w Niedzielę, d. 31 Sierpnia
Koncerty w ogrodzie.
Początek o godz. 5 popoł. Wejście bezpłatne.
W razie niepogody koncerty odbędą się w sali.
Świdwiński.

Lód sztuczny, Długa 72.

½ puda codziennie na miesiąc 3.60, na bileta po 15 kop. za pół puda. Dla chorych sprzedaż o każdej porze. 1079—15—3

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02****, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06,** 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacyi miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. **8** m. **48** wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. **10** wieczorem.

Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu.

Bank związku spółek zarobkowych w Poznańskiem ogłosił roczne sprawozdanie z czynności za rok 1901 (16-te działalności). Powtarzamy poniżej główne ustępy:

Rok 1901 był pierwszym, w którym kapitał zakładowy osiągnął milion m., podczas gdy w poprzednich latach pracowano z kapitałem zakładowym 500,000 m. Do udziału w trzeciej emisyi, wynoszącej 500,000 m. w 500 akcyach po 1,000 m., zostały zaproszone i spółki i osoby prywatne. Spółek należących do związku w W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich jest 126. Z tych nie wszystkie wzięły i nie mogły też brać udziału w subskrypcyi. Niektóro z nich, ze względu na wysokość własnego majątku, posiadały już dostateczną ilość akcyj; inne spółki albo były za małe i dopiero rozpoczynały swe działanie, częstokroć przy znacznem przyczynieniu się banku, albo też postawiły sobie odrębne, nie kredytowe zadanie i nie miały dlatego powodu do nabywania akcyj. Liczba spółek, któreby mogły wziąć udział w subskrypcyi, wynosiła 111. Z tej liczby 9 odmówiło wzięcia udziału, a pozostałe 102 spółki zgłosiły się do udziału w subskrypcyi.

Wzięło więc udział w subskrypcyi:

102 spółek na	480,400 m.
83 osób prywatnych na	132.000 m.
razem 158 akcyonaryuszów na	612,400 m.

tak, iż nadwyżka w subskrypcyi wynosiła m. 112,400.

Przyznano zas:

83 spółkom	395,000 m.
65 osobom prywatnym	105.000 m.
razem 148 akcyonaryuszom	500,000 m.

Pierwsza emisya w sumie 40,000 m. była rozebraną wyłącznie przez osoby prywatne.

Stosunkowo największa ilość akcyj została rozebrana przez osoby prywatne i przez duchowieństwo.

Bank związku spółek zarobkowych, posiadający przeszło dwie trzecie kapitału zakładowego od spółek, ma obowiązek służenia kredytem przedewszystkiem spółkom w granicach, regulaminem określonych.—Po za spółkami zalicza do swojej klienteli kredyt czerpiącej, kupców, przemysłowców i rolników. Największe zapotrzebowanie kredytu pochodzi, czy to bezpośrednio, czy pośrednio ze strony rolników i to przeważnie większych właścicieli ziemskich. Hypoteki, dane bankowi na pewność udzielonych pożyczek, wynoszą 3,603,904.35 m. Z tej kwoty hypotek przypada na zastawione 27 większych majątków ziemskich, posiadających 13,610 hektarów, 1,456,042 m. Hypoteki posiadłości mniejszej wynoszą 366,620.25 m. i dotyczą 88 gospodarstw, posiadających razem 955 hekt. Przytem znaczna część pożyczek rolników jest zapewniona tylko poręczeniami, albo wypływającemi z obiegu odnośnych weksli. Handel i przemysł, czerpiący z instytucyi swe zapotrzebowanie pieniężne bywał zawsze, o ile na to zasługiwał, dostatecznie obsługiwanym, zwłaszcza przemysł budowlany znajdował w banku chętne poparcie w przeprowadzeniu podjętych budowli domów; kredyt ten bywa żądany na krótki stosunkowo czas i łatwo się realizuje. Trudniej przychodziło zaspokoić zapotrzebowania kredytu, żądanego przez rolników, szczególniej, że kredyt ten udzielany być musiał na kilkoletnie terminy. Z tego też powodu z przyjemnością wypada zaznaczyć, że wytworzona przed niedawnym czasem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością «Związek ziemian», założona przez najmajętniejsze rody Księstwa, może oddać i pod względem kredytu, poszukiwanego przez większych właścicieli, niepomierne usługi i tym sposobem portfel hypotek, pochodzących od większych właścicieli, znacznie obniżyć, a przez to środki banku znacznie powiększyć dla użytku mniejszych właścicieli. Z roku na rok wzrastający popyt na ziemię ze strony włościan i tych, którzy pragną posiąść ziemię na własność, wskazuje kierunek, w jakim i bank dążyć winien przy rozdziale środków pieniężnych. Lokacya drobniejszych sum z regularną roczną opłatą przedstawia się tutaj, jako wdzięczne pole, którego nie wolno nam spuszczać z uwagi, mimo licznych instytucyj i licznych osobników, parcelacyą się trudniących.

Tegoroczny rachunek zysków i strat przedstawia się bardzo korzystnie i to tak, że rok upłyniony zaliczyć należy, wśród 16-letniego istnienia Banku, do najkorzystniejszych. Jakkolwiek zyski z dyskonta wynosiły za rok 1901 tylko 509,184.03 m. i zmniejszyły się wobec 1899 roku o 56,387 m., a wobec 1890 roku o 29,720 marek, to jednakże ogólny wynik, ze względu na to, że płacone przez bank procenty od obcych kapitałów jeszcze zmniejszyły się w porównaniu do tego wydatku z lat 1899 i 1900, przedstawia się korzystniej, aniżeli w poprzedzających dwóch latach. Zaznaczyć też wypada, że podczas gdy rachunek walorów wykazywał w roku 1899 straty, wynoszące 89,337.51 m., a w 1900 roku 15,131.84 m., to w roku bieżącym są do zaznaczenia nie straty, lecz zysk, wynoszący 56,413 91 m.

Ogólny zysk jest tego rodzaju, że pozwalał zaproponować rozdział dywidendy, wynoszącej 7½ do 8%. Uwzględniając jednakże możliwość spadku papierów, uważała rada nadzorcza i zarząd za odpowiednie cały prawie zysk na papierach odpisać od funduszów rezerwowych, a część przenieść do zysków przyszłorocznych, tak, iżby do podziału pozostało tylko to, co zyskano z dyskonta, z dochodów z domu i zysku, przeniesionego z 1900 roku. Jakkolwiek dywidendę należało za 1901 rok obliczyć nie jak dawniej od 500,000 kapitału zakładowego, ale także i od całego kapitału wpłaconego na trzecią emisyę, a więc nadto i od 374,500 m., to jednakże, jak to że słusznem zadowoleniem podnosi zarząd może polecić walnemu zebraniu wydzielenie 6% dywidendy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Świętosława.

TEATR VICTORIA. O g. 3 i pół po poł. „Bettina,“ operetka w 3 aktach Audrana; o godz. 8 i pół wieczorem: „Podprefekt,“ farsa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Goudineta, oraz „Bęben,“ operetka w 1 akcie Offenbacha.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzierżysława.

ĆWICZENIA wszystkich 7 oddziałów łódzkiej ochotn. straży ogn. Początek o g. 5½ wieczorem.

KRONIKA.

Kompania. Dnia 6 września wyruszy do Częstochowy kompania z parafii Chojny; weźmie w niej udział przeszło 400 pątników.

Okólnik ministeryum oświaty. W okólniku zarządzającego ministeryum oświaty ogłoszono: Dostarczanie, jak dotychczas rektorom uniwersytetów i dyrektorom wyższych zakładów specyalnych sekretnych charakterystyk abituryentów szkół średnich, znosi się. Tym, którzy ukończyli kurs szkoły średniej, wydawać się ma na przyszłość całkowity wypis z ich sprawowania. Wnoszący podanie o zaliczenie go w poczet studentów dołącza wypis wspomniany.

Ustanowionych dla wyższych zakładów norm kompletów nie znosi się, jednakże władzom naczelnym pozwala się przyjąć do 10 proc. ponad komplet na kurs I. Uniwersytetowi św. Włodzimierza nadaje się prawo przyjęcia w poczet studentów kursu I ponad komplet do 200 osób. Komplet dla wyższych kursów w Moskwie pozwala się doprowadzić do liczby 300 słuchaczów.

Co do osób wyznania mojżeszowego przywraca się na rok nadchodzący dla uniwersytetu warszawskiego i noworosyjskiego oraz dla ryskiego instytutu politechnicznego normy procentowe, zniżone przez rozporządzenie 1901 r. Procent osób wyznania mojżeszowego oblicza się we wszystkich wyższych zakładach w stosunku do ogólnej liczby nowo wstępujących.

Przyjęcie do wyższych zakładów osób, uwolnionych za udział w zamieszkach, bez terminu określonego, może być dopuszczone najwcześniej z początkiem 1903—4 roku akademickiego. Uwolnieni za udział w zamieszkach na czas określony przyjęci będą z powrotem po upływie terminu.

Osoby, uwolnione bez zabronienia wstąpienia do innego zakładu naukowego, mogą być przyjęte najwcześniej w początku 1903—4 roku akademickiego.

Opłaty stemplowe od planów. W tych dniach p. gubernator piotrkowski rozesłał do wszystkich prezydentów miast i naczelników powiatowych gubernii piotrkowskiej okólnik za № 640, w sprawie ścisłego przestrzegania § 13 p. 1 lit. g. oraz § 14 p. 1 ustawy o podatku stemplowym, na zasadzie których wszystkie plany, kopie z nich i odnoszące się do nich dokumenty opatrzone być winny markami stemplowemi odpowiedniej wartości.

W myśl tych przepisów na każdej sekcyi placu lub kopii, jeśli chodzi o zatwierdzenie planu na dom mieszkalny, naklejać potrzeba markę stemplową, wartości 60 kopiejek, zaś przy zabudowaniach fabrycznych marki stemplowe wartości 1 rubla. W razie nie zastosowania się ściśle do tego przepisu, rząd gubernialny piotrkowski pozostawiać będzie plany nie rozpatrzone i odsyłać je właścicielom. W tym duchu otrzymali okólniki tutejsi budowniczowie miejscy i powiatowy.

Komisya szacunkowa. Wczoraj o godz. 11 przed południem, w sali sesyonalnej biura powiatu łódzkiego zgromadzili się członkowie komisyi powołanej do oszacowania gruntów, zajętych pod budowę łódzkiej kolei obwodowej. Udział w obradach, pod przewodnictwem p. o. naczelnika powiatu łódzkiego sztabs-kapitana Sobolewskiego, brali pp: Czeliszczew, komisarz do spraw włościańskich, Łastoczkin, sędzia pokoju, Bobrow, inspektor podatkowy, St. Lemenc inżynier-budowniczy powiatowy, w obecności delegowanego z ramienia ministeryum komunikacyi urzędnika do szczególnych poleceń przy kontroli państwowej p. Baumgartena. Po przedwstępnych obradach wszyscy udali się na miejsce wywłaszczonych gruntów, t. j. do wsi Karolew, pod Łodzią, gdzie dokonali oględzin nieruchomości pp.: Szera, Lorentowicza, Szulca i Ballego.

Nieruchomości dwóch pierwszych przemysłowców składają się z osad i domów mieszkalnych, zaś ostatni posiadają cegielnie. Zadaniem komisyi było, prócz oględzin nieruchomości i zbadanie stanu dróg, które zostały zamknięte z powodu budowy plantu oraz grubości warstwy gliny na pomienionych wyżej cegielniach.

Dopełniwszy szczegółowych oględzin wszystkich budynków, komisya protokularnie poleciła inżynierowi St. Lemené sporządzić szczegółowe otaksowanie techniczne wartości budynków, które skutkiem przeprowadzenia kolei obwodowej zakwalifikowano do rozbiórki, jako przylegające do plantu kolejowego.

Inżynier Lemené pracę swoją przedstawi na następnem posiedzeniu komisyi, wyznaczonem na d. 5 września r. b.

Wynagrodzenie za wywłaszczone grunty. W tych dniach komisya, powołana do oszacowania gruntów, zakwalifikowanych pod budowę kolei obwodowej łódzkiej przysądziła fabrykantowi p. Karolowi Kreningowi rb. 566,685 tytułem wynagrodzenia za ziemię przestrzeni 3 dziesięciny i 189 kwadr. sążni, oraz znajdujące się na niej zabudowania fabryczne, za pas gruntu 1043 sążni kwadr., który nie można użytkować należycie z powodu blizkości kolei, oraz jako rekompensatę za straty i niedogodności, wywołane budową kolei, według opinii ekspertów.

Z Pogotowia ratunkowego. W ciągu lipca r. b. wpłynęły następujące ofiary:

1) Za pośrednictwem p. policmajstra, jako połowa czystego dochodu z wystawy obrazów, urządzonej przez p. J. Grodka (od 22 maja do 6 lipca) 50 rb.

2) Za pośrednictwem „Lodzer Zeitung:“ zebrane na weselu A. R. 4 rb. 28 k.; majstrowie i oficyaliści tkalni Tow. akc. L. Grohmana, zebrane na zabawie leśnej w Rudzie 13 rb. 25 k.; p. I. Müller i panna M. Nestel, zebrane na chrzcinach u p. H. Müllera 2 rb. 85 k.: K. Zimmer i J. Wiśniewski, jako resztę z obrachunku z wycieczki do lasu 53 k.; formiarze firmy M. Bauer 4 rb. 4 k.; K. W. 1 rb.; p. W. Mazanek, zebrane na weselu p. R. Neumana z panną Geisler 3 rb. 78 k: p. I. Kükert i panny: Heiman i Trautman, zebrane na zabawie ogrodowej robotników fabryki Gustawa Geyera 3 rb.: zebrane na weselu A. Z. z panną S. B. 6 rb. 30 k.

3) P. K. Goeppert, zebrane na zabawie robotników jego fabryki 8 rb. 19 k.

4) O. V. 5 rb 37 k.; p. Sam. Kohn 2 rb.; S. Budz. 50 k.

5) Tow. akc. składów warrantowych, jako karę od robotników, niesumiennie spełniających swe obowiązki, 1 rubel.

6) Za okazanie pomocy pp: F. Kosowski 5 rb. i K. Kröning i S-ka 5 rb.

Razem 116 rb. 9 k.

Firma „Prowodnik“ (oddział techniczny), nadesłała dywan z linoleum.

Za powyższe ofiary i za łaskawe pośrednictwo zarząd serdecznie dziękuje.

Rezultat z wystawy nie odpowiada dobrym chęciom pp. A. Stamirowskiego, inicyatora wystawy; J. Grodka, który się zajął jej urządzeniem; dr. K. Benniego, wiceprezesa Tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie, który użyczył zbiory Tow.; A. Roszkowskiego, który oddał Pogotowiu bezpłatnie lokal i E. Gundelacha, który ze względu na Pogotowie, przyczynił się do udekorowania wystawy. Osobom tu wymienionym zarząd składa szczere „Bóg zapłać.“

W ciągu lipca r. b. zapisali się na członków pp.:

1) Za pośrednictwem kancelaryi Pogotowia: H. Kross i K. Hugo;

2) Za pośrednictwem p. B. Chądzyńskiego: K. Bugajska;

3) Za pośrednictwem dr. S. Dąbrowskiego: E. Ehrlich („Julianów“) i R. Gregory;

4) Za pośrednictwem p. S. Hirszenberga: F. Librowicz, M. Sandler i S. Wileński;

5) Za pośrednictwem p. A. Roszkowskiego: M. Vogt.

Zarząd składa serdeczne podziękowanie powyższym osobom — jednym za łaskawy trud, drugim za dobre uczynki.

Z przemysłu. Tutejsi przemysłowcy otrzymali wiadomości, że jarmark niższonowogrodzki zawiódł oczekiwania. Panuje tam silna rezerwa w zakupach. Jako główną przyczynę tego objawu podają to, że zapowiadające się z początku

świetnie urodzaje wypadły nie tak, jak się spodziewano.

Co do ruchu sprzedażnego w Łodzi, to prowadzony on jest bardzo ostrożnie, poprzednie bowiem lata dały dobrą nauczkę. Tylko większe firmy czynią zakupy sezonowe, mniejsze zaś zadawalniają się zakupami na bieżącą chwilę, nie chcąc robić zapasów wobec zawodnych pór roku. W drobnym handlu skarżą się powszechnie na tegoroczne lato, które nie poruszyło ze składów artykułów letnich.

Odnowienie fabryki. Właściciel spalonej apretury w Zgierzu p. Maks postanowił odbudować cały gmach zniszczony po pożarze i w tym celu powierzył sporządzenie planów gmachu o 3-ech kondygnacyach inżynierowi-budowniczemu pow. łódzkiego p. St. Lemenė.

Kopalnia „Saturn". Jak wiadomo, dla zupełnego ugaszenia pożaru, kopalnia węgla „Saturn" została zatopiona, skutkiem czego eksploatacya została na czas dłuższy przerwana. Obecnie, jak nas informuje zarząd Tow. „Saturn", woda z kopalni została zupełnie wypompowana i wkrótce rozpocznie się eksploatacya węgla.

Nowa kopalnia. Dowiadujemy się, że Tow. kopalni „Saturn" zamierza na koncesyach swych w miejscowości Wojkowice Komorne w powiecie będzińskim, budować nową kopalnię na podstawie dokonanych prób wiertniczych, które wykazały grube pokłady węgla na głębokości kilkuset metrów. Do robót przystąpią z wiosną r. b.

Sąd. Wydział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego od poniedziałku do czwartku odbywać będzie swe sesye nie jak zwykle w Zjeździe sędziów pokoju, lecz w koszarach pułku piechoty przy ulicy Konstantynowskiej.

Tragiczny wypadek na polowaniu. Wczoraj na polowaniu w lasach leśmierskich zdarzył się tragiczny wypadek. Przez nieostrożność zabił brat brata, mianowicie p. Władysław Boetticher strzelił tak nieszczęśliwie, iż zabił na miejscu swego brata Stanisława. Bliższe szczegóły o wypadku podamy w następnym numerze.

Zaginiony. W ubiegły czwartek o g. 8 wyszedł z domu rodziców 13-letni Edmund Kepke, syn ekspedyenta fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego i dotąd jeszcze nie powrócił. Stroskany ojciec, Albert Kepke, poczynił wszelkie poszukiwania, lecz dotąd nadaremnie. Zrodziło się podejrzenie, że młody Edmund wyemigrował do Ameryki, do swego wujaszka Schneidra, gdyż ciągle o tem marzył i zwierzał się z projektem przed swymi kolegami. Gdyby ktokolwiek wiedział o pobycie Edmunda Kepkego, zechce zawiadomić natychmiast rodzinę, zamieszkałą przy ulicy Ogrodowej nr. 26, mieszk. nr. 4.

Śmiała kradzież. Wczoraj o godz. 1 popołudniu do mieszkania robotnika fabryki Poznańskiego, Aleksandra Lelewskiego, zamieszkałego przy ul. Konstantynowskiej pod № 8 na 3 piętrze zakradli się niewiadomi dotąd złodzieje w chwili, gdy żona Lelewskiego poniosła mężowi obiad. By się dostać do mieszkania, złodzieje weszli do sąsiedniej z mieszkaniem niezamkniętej próżnej komórki i rozbili ścianę murowaną. Dostawszy się tą drogą do mieszkania, splądrowali je, poszukując pieniędzy, których jednak nie odnaleźli. Za fatygę zabrali tylko nowy garnitur i budzik. Nie dając za wygraną, widocznie zamierzali poczynić dalsze poszukiwania dziś rano, gdy Lelewska poniosła mężowi śniadanie. Lecz L. powróciła dość szybko i spotkała na schodach młodą kobietę, oraz dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy zbiegli.

Łapka na łatwowiernych. Właściciel introligatorni pod firmą „Nadzieja", mieszczącej się przy Nowym Rynku pod № 2, znajdując się w krytycznem materyalnem położeniu, obmyślił sobie sposób na zdobycie pieniędzy łatwą drogą. Ogłosił on w jednem z pism miejscowych, że poszukuje inkasenta z kaucyą 50 rubli. Na drugi dzień zjawił się przybyły do Łodzi w celu wyszukania sobie posady, mieszkaniec gminy Wichertów w powiecie tureckim niejaki Ludwik Ciszewski i przeczytawszy ogłoszenie, udał się do introligatora o zaofiarowanie mu posady inkasenta. Introligator wziął od niego 50 rb. kaucyi, obiecał mu 5 rb. tygodniowo pensyi i po 10 kop. od każdego zinkasowanego rubla, na zapewnienie wydał mu weksel i kazał przyjść do zajęcia nazajutrz. Gdy Ciszewski przybył do zajęcia, zastał drzwi zamknięte, a stróż oświadczył mu, że introligator się wyprowadził. Wówczas C. rozpoczął poszukiwania posiadacza kaucyi i odnalazł go wczoraj wieczorem. Introligator oświadczył, iż niema co inkasować, a kaucyę zwróci, jak będzie miał pieniądze. W ten sposób Ciszewski został i bez posady i bez pieniędzy.

Śmiertelny wypadek. Właściciel majątku Buczek w powiecie łaskim p. Antoszewski, powracając konno z Zelowa, odległego o 7 wiorst od jego majątku, przy wyjeździe z osady został poniesiony przez konia, którego spłoszyły dzieci. Pan A., wysadzony raptownie z siodła, nie mógł się utrzymać na koniu i spadł, lecz tak nieszczęśliwie, że znalazł śmierć na miejscu. Ponieważ żadnych ran ani śladów stłuczenia nie znaleziono na ciele ofiary wypadku, istnieje przypuszczenie, iż przyczyną śmierci był anewryzm serca. Zmarły liczył 30 lat, osierocił żonę i córkę.

Przejechania. Przy zbiegu ulic: Wólczańskiej i Cegielnianej, W. D., lat 26, wskutek przejechania dorożką odniósł rany nóg. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem odwiózł poszwankowanego do mieszkania.

— Na ul. Zgierskiej nr. 8, Dania Dawidowicz, lat 43, przewróciła się pod koła dorożki, które przeszły jej przez nogi. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając poszwankowaną na miejscu.

Z ulicy. Na ulicy Widzewskiej nr. 1. A. G., lat 32, znaleziona została w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, poczem odesłano chorą do mieszkania dorożką.

— Na ulicy św. Andrzeja nr. 30, Ignacy Truszkowski, lat 27, został znaleziony w stanie ogólnego osłabienia. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Na ulicy Jakóba nr. 9, Grzegorz Szymczak, lat 42, uległ oderwaniu przedramienia wskutek upadku z wozu. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Bójki. Na Rynku Bałuckim Marya Żernicka, lat 48, odniosła rany boku i żeber, zadane tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając poszwankowaną na miejscu.

— Na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 18, Maciej Loch, lat 46, otrzymał ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Krwotok. Na ulicy Zgierskiej nr. 6, Wawrzyniec Chojakowski, lat 26, uległ gwałtownemu krwotokowi płuc. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy odpowiedniej pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich.

Przy pracy. Na ulicy Wólczańskiej nr. 100, maszyna pochwyciła 62-letniego robotnika, Karola Woźniaka, za ramię, wskutek czego uległ poranieniu. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— Na ulicy św. Emilii, w fabryce Grohmana, Bolesław Zabłocki, maszynista, zbliżywszy się za bardzo do maszyny, został zraniony w twarz. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Zgon. Na ulicy Spacerowej nr. 30, do mieszkania N. N. zawezwano Pogotowie, gdzie nagle zaniemogło dziecko. Przybyły lekarz Pogotowia zastał już maleństwo nieżywe. Wszelkie usilne starania, podjęte w celu przywrócenia mu życia, okazały się daremnemi.

Osobiste. Lekarz-dentysta, I. M. Szwartz, powrócił.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Repertuar teatru „Victoria", zapowiada na dziś wieczorem operetkę w 3-ch aktach Weintzla „Żonaty kawaler."

Jutro zaś popołudniu odegraną zostanie „Bettina" czyli „Dziewczę szczęścia", operetka w 3-ch aktach Audran'a; wieczorem zaś poraz drugi „Podprefekt", farsa w 3-ch aktach Gaudinet'a, oraz „Bęben", jednoaktowa operetka J. Offenbacha.

W środę przyszłego tygodnia w Pabianicach w sali p. Fröhlicha Towarzystwo p. Majdrowicza odegra „Grochowy wieniec", komedyę w 4-ch aktach, Antoniego Małeckiego. W próbach „Smocza jama", czyli „Krakowiacy i Górale", sztuka ludowa, ze śpiewami i tańcami I. N. Kamińskiego, oraz „Zbyszko i Danusia", sztuka w 8 obrazach, przerobiona z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy", p. A. Walewskiego.

Towarzystwo p. Majdrowicza kończy sezon w Łodzi 15 września, poczem wyjeżdża na dwa tygodnie do Łowicza a na sezon zimowy do Częstochowy.

Z WARSZAWY.

— Grono pracowników kolei nadwiślańskiej obchodzi dziś 25-letni jubileusz pracy na tejże kolei. Liczba jubilatów wynosi 314. Ponieważ urządzenie zbiorowego obchodu okazuje się niemożliwem, poszczególne więc kółka zbiorą się na wspólną biesiadę. Uczestnicy sprawili sobie również własnym kosztem pamiątkowe żetony.

— W tych dniach odkryto w Warszawie fabrykę fałszowanego likieru i koniaków zagranicznych. Urzędnicy akcyzy zjawili się w domu przy rogu ulic: Smoczej i Nowolipek, gdzie w piwnicy, należącej do Lejby Burakowskiego znaleźli formalną fabrykę tych trunków. Burakowski sprowadzał z zagranicy w małych buteleczkach, z których bardzo zręcznie odlepiał etykiety i naklejał je następnie na butelki nie zawierające już ani kropli koniaku. To samo działo się z likierami. Trunki te szły do dalszych gubernij Cesarstwa, jako zagraniczne. Pomysłowego dystylatora aresztowano, a fabrykę opieczętowano.

— Za użycie noża w bójkach skazano w ciągu miesiąca od d. 14 lipca do 14 sierpnia 72 osoby.

— Wczoraj zapadł wyrok w sprawie zabójstwa Rodysa, a mianowicie: Antoni Olszewski skazany został na 2 lata więzienia, Apoloniusz Józefowicz na 1 rok i 4 miesiące, pozostali skazani zostali na więzienie po 8 miesięcy każdy. Sąd ustalił, że w danym wypadku nie szło o morderstwo, lecz tylko o pobicie, które spowodowało śmierć bez woli złoczyńców.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 29 sierpnia. W „Zbiorze praw" ogłoszono nowy etat zarządów rolnictwa i dóbr państwa i rozporządzenie o utworzeniu wydziału górniczego w warszawskim instytucie politechnicznym.

Petersburg, 29 sierpnia. W „Zbiorze praw" ogłoszono prawo zatwierdzone d. 12 (25) czerwca, mocą którego istniejące przy I gimnazyum żeńskiem w Warszawie tymczasowe kursy pedagogiczne języka francuskiego i niemieckiego zamienione zostają na stałe. Uczenice, kończące pomyślnie te kursy, otrzymają prawo wykładania specyalnie języków nowożytnych we wszystkich klasach gimnazyów żeńskich i podobnych żeńskich zakładów naukowych w państwie.

Pierwsze trzy lata po ukończeniu uczenice te obowiązane są przesłużyć w warszawskim okręgu naukowym, jeżeli w chwili ukończenia nauk znajdować się będą w okręgu miejsca wakujące.

Scheveningen, 29 sierpnia. Prezydent Oranii Stejn ma się znacznie lepiej, tak, że może już się podnosić z łóżka.

Berlin, 29 sierpnia. Król Wiktor Emanuel z kanclerzem hr. Bülowem odbyli wczoraj dłuższą konferencyę, następnie kanclerz i minister Prinetti konferowali długo ze sobą.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 30 sierpnia. Wczoraj podług Najwyżej zatwierdzonego ceremoniału odbyły się zaślubiny Wielkiej Księżny Heleny Włodzimierzówny z królewiczem greckim Mikołajem.

Petersburg, 30 sierpnia. Wyszedł okólnik ministra oświaty, w którym między innemi przyznano lekarzom szkolnym prawo brania udziału w sesyach rad pedagogicznych. Wogóle okólnik kładzie silny nacisk na wychowanie fizyczne młodzieży, na rozrywki, gry na wolnem powietrzu.

Konstantynopol, 30 sierpnia. Następca tronu czarnogórskiego książę Daniło nie odwiedzi sułtana.

Hradec, 30 sierpnia. Dzisiaj prof. Balzer w dalszym ciągu uzasadnia przynależność Morskiego Oka do Galicyi. Przemawia z daleko większym temperamentem, niż poprzednio. W sprawie rzeki Białki przytoczył tyle nowych argumentów i tak świetnych, że węgrzy okazywali najwyższe zaniepokojenie. Przemowa Balzera ucieszyła polaków, którzy dotychczas byli niezadowoleni z ostatnich dni obrad.

Berlin, 30 sierpnia. Pisma miejscowe donoszą, że cesarz nie zgodził się na dymisyę dr. Bittera, naczelnego prezesa prowincyi poznańskiej, kładąc nacisk na to, że dymisya Loehninga była spowodowana względami czysto politycznej natury. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Londyn, 30 sierpnia. Rozpoczęto forsownie budowę nowej linii kolejowej z Beludżystanu długości 82 mile ang.

Sofia, 30 sierpnia. Rząd bulgarski zawiadomił rząd rumuński, że szkoły rumuńskie w Bulgaryi będą pod nadzorem rządu bulgarskiego. W razie przeciwnym Bulgarya zamknie te szkoły.

New-York, 30 sierpnia. W stanie Wirginia doszło do poważnych rozruchów między ludnością robotniczą a wojskiem. Przyszło do krwawych starć.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—:—

Z Krakowa.

— Teatr krakowski znajduje się obecnie na drodze do upadku. Dzieje się to systematycznie od lat kilku. Po świetnym składzie personelu, do którego poprzednie dyrekcye przyzwyczaiły publiczność krakowską — państwo Kotarbińscy przedstawiali co sezon bardziej uszczuploną garstkę aktorów, starając się usunąć z trupy wszystkich bardziej znanych i głośnych, a wypełniając luki siłami trzeciorzędnemi miejscowemi lub sprowadzonemi ze scen prowincyonalnych. W krótkim czasie odeszli pp.: Solski, Pławski, Kamiński, Tarasiewicz, Roman, Zawadzki, — panie: Wojnowska, Morska, Siemaszkowa, Solska, Przybyłko — to jest podstawa trupy krakowskiej. Na ich miejsce nie zaangażowano nikogo równoważnego. Obecni aktorzy krakowscy są ludźmi pełnymi dobrych chęci a może i zdolności, lecz jak na teraz są to materyały mogące dopiero w przyszłości stanowić poważne siły. Scena krakowska zatem przedstawia się obecnie co do zapowiedzi repertuarowych wspaniale, lecz jako skład personelu, jako — scena zupełnie prowincyonalna. Publiczność krakowska głośno sarka na podobną gospodarkę dyrekcyi, nie mając powodu obniżać skali swych wymagań artystycznych, gdyż teatr idzie dobrze — niesie ładne dochody i powinien stać na tej samej wysokości, na jakiej go postawiono poprzednio.

Powyższe, wielkim pesymizmem nacechowane uwagi, umieszcza „Słowo Polskie", jak pisze, nie w celu zaszkodzenia teatrowi krakowskiemu, ale by zwrócić uwagę kierownictwa, że mu dalej po tej drodze iść nie należy. Odpływ z Krakowa prawie zupełny sił wybitnych i wyrobionych, jest faktem, ktory się nie da zaprzeczyć, ani pokryć niczem, któremu jednakże przy odpowiedniej energii udałoby się zapobiedz, albo i zaradzić.

Ze Lwowa.

— W pierwszych miesiącach r. b. donieśliśmy o odkryciu przez organy skarbowe olbrzymiej kontrabandy w rafineryi spirytusu Sprecherów na Bogdanówce, a w jakiś czas potem o wyroku, jaki zapadł w tej sprawie. Sprecherowie nie zadowolili się jednak wyrokiem i rekursowali, wobec czego zniżono im grzywnę. Obecnie wychodzą na jaw szczegóły tej osobliwej sprawy. Sprecherów zdenuncyował niejaki Weintraub, były magazynier u nich.

Krajowa dyrekcya skarbu skazała Sprecherów za kontrabandę na karę fiskalną 400,000 koron, a Weintraub łudził się nadzieją otrzymania, jako trzeciej części za denuncyacyę kwoty 133,333 koron. Tymczasem stało się inaczej. W Wiedniu zniżono Sprecherom karę na 150,000 koron, a Weintraub otrzymać miał jako premię 50,000 koron. Na nieszczęście Weintrauba przypomniano sobie jednak w kraj. dyrekcyi skarbu, że został on przed kilkunastu laty skazany za kontrabandę na kilkumiesięczny areszt i na fiskalną karę pieniężną. Zaczęto liczyć skrupulatnie, doliczać za lat kilkanaście procenty zwłoki i ostatecznie okazało się, że nie należy się Weintraubowi 133,333 koron, jak on to sobie obliczył, lecz tylko 3,000 koron, które mu w rzeczywistości wypłacono. Otrzymał więc zamiast kwoty olbrzymiej tylko tyle, ile mniej więcej wynosiła jego płaca roczna.

Z tem wszystkiem groziła Sprecherom ruina, gdyż oprócz zapłacenia grzywny 150,000 koron, nietylko odebrano im prawo wolnego składu, ale też zakazano im prowadzić dalej fabrykę pod ich firmą.

Aby umożliwić istnienie tej, jednej z największych w kraju rafineryi, utworzyło się we Lwowie akcyjne towarzystwo, na czele którego stanęli: znany milioner lwowski Samuel Horowitz i poseł Piepes-Poratyński.

— Zakonnice Felicyanki, które we Lwowie osiadły po wypędzeniu ich z Francyi, zamieszkały u SS. Norbertanek w Cieklinie. Zamierzają one urządzić w Jaśle wielki zakład naukowo-wychowawczy wraz z klasztorem. Zakupiono już grunty na ten cel i rozpoczęto budowę gmachu.

———

Radziwiłłowie i Hohenzollernowie.

—:—

Wiadomo, że jedna gałąź rodziny Radziwiłłów od XVIII-go wieku zamieszkała w Berlinie. Istnieją obecnie dwie linie tej gałęzi. Szefem jednej linii jest fligel-adjutant cesarza Wilhelma I-go, generał ks. Antoni, ożeniony z margr. de Castellane, drugiej — prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, ks. Ferdynand, ożeniony z córką Adama ks. Sapiehy. Wobec pogłoski, że księstwo Ferdynandowie opuszczają Berlin na dobre, pewien dziennik berliński rozważa rolę, jaką ta „pierwotna litewska stara rodzina szlachecka" odegrała w przeszłości Prus i pruskiego domu królewskiego. Za dziennikiem berlińskim szczegóły te powtarzamy.

„Trzykrotnie spokrewnieni byli Hohenzollernowie z Radziwiłłami przez związki małżeńskie; czwarty związek, zamierzony przez dwie młode latorośle obu tych rodów, zniweczyły nieubłagane względy polityczne i stanowi on romantyczny rozdział w bogatej w romantyczne epizody historyi Hohenzollernów.

Wszyscy, dziś żyjący Radziwiłłowie, wywodzą ród swój od Histicusa Radziwiłła, o którym kroniki piszą, że „był dowódzcą w mieście Wilnie na Litwie. Przyjął chrzest, a na chrzcie dano mu imię Mikołaja, około r. 1386, gdy wielki książę litewski Jagiełło stał się chrześcianinem. Wreszcie został hetmanem polnym i zmarł, przeżywszy przeszło 90 lat."

Wnuk tego pierwszego Radziwiłła, Mikołaj III, uzyskawszy od cesarza Karola V godność księcia, widział siostrę swoją Barbarę, zaślubioną Zygmuntowi Augustowi, ostatniemu królowi polskiemu z linii Jagiellonów, wstępującą na tron królewski.

Z niego w czwartej generacyi pochodził Janusz, książę na Birżach, który stał się zięciem elektora brandenburskiogo Jana Jerzego i tem samem nawiązał pierwsze węzły rodzinne z domem Hohenzollernów. Z małżeństwa tego pochodzi syn Bogusław, którego wielki elektor, wuj, obdarzał szczerą przyjaźnią. Wielki elektor powziął też myśl połączenia bliższego dynastyi swojej z bogatą rodziną Radziwiłłów. Postanowił ożenić syna swego, margrabiego Ludwika, z jedyną córką księcia Bogusława, dziedziczką książęcych jego posiadłości.

Przypuszczał prawdopodobnie elektor, że syn ten z powodu słabowitości starszego brata, późniejszego pierwszego króla pruskiego, Fryderyka, przeznaczony jest na jego następcę. Myślał z tem większą przyjemnością o tej kombinacyi, że w księciu—wedle słów historyka Droysena — „odrodziła się postać ojca." Dziedziczka Birżów, Ludwika Karolina Radziwiłłówna, miała wielu pragnących ją pojąć w małżeństwo, a elektor musiał zwalczyć niejedną przeszkodę, nawiązać niejedną intrygę, zanim zdołał plan swój urzeczywistnić.

Wedle ówczesnego zwyczaju margrabia Ludwik i księżniczka Ludwika Karolina poślubieni sobie zostali w wieku dziecięcym: on liczył bowiem lat 14, a ona 13. I właśnie w czasie, gdy oboje dojrzeli, gdy owe małżeństwo pozorne miało się stać rzeczywistem, przerwała je nagła śmierć margrabiego.

Był to srogi cios dla elektora, stojącego już nad grobem. Dnia 7-go kwietnia 1687 r. zmarł margrabia Ludwik, a stary książę był gromem

KRONIKA TYGODNIOWA.

———

Nad świeżą mogiłą. — Szpital w Kochanówce.

„Bóg pomazańcom swoim znak na czole kładnie", by idąc przodem, wiedli za sobą rzesze w świat ideałów, by niosąc na ofiarę talent swój, wiedzą i pracą budzili nas do życia i byli drogowskazami do krainy ładu i harmonii. Naród, który tych znaków na ich czole nie widzi— upada.

To też ilekroć anioł śmierci dotknie swem wszystko niszczącem skrzydłem jednego z tych, co, idąc przodem, umacniali siły i utrwalali wiarę w lepszą, świetlejszą przyszłość, ból okrutny przeszywający piersi łagodnieje na widok tych licznych tłumów, które we wszystkich zakątkach kraju kupią się w świątyniach Pańskich u stóp prowizorycznych katafalków, by oddać hołd pamięci tych, co wiedli je przodem; hołd szczery, płynący z serc gorących i dusz boleścią targanych.

Bóg pomazańcom swoim różne przeznacza posterunki na drogach, które wszelako do jednego wiodą celu, wiodą zaś tam, gdzie na proporcu z wszechwiedzy drzewa powiewa sztandar postępu i udoskonalenia. Jedni, jak Matejko, podnoszą z grobu dawno zamarłe postaci, by dały świadectwo potomkom o tytanicznej pracy przodków, idących wciąż po szlakach postępu, drogami zastosowanemi do epoki i warunków, wśród których działali. Drudzy z klasycznym spokojem, zrównoważeni duchowo jak Siemiradzki, uczą nas ładu i harmonii, które nawet podczas grozą przejmujących wypadków zakłóconemi być nie powinny.

Wymownym dokumentem, stwierdzającym przewagę ducha nad materyą, są męczeństwa pierwszych chrześcijan w cyrkach rzymskich, zwłaszcza też za czasów Nerona, gdy zdawało się, że orgia siły brutalnej, rozpętana do ostatnich granic, w potokach krwi i w hekatombie zeszpeconych katuszami tysięcy ciał męczenników, zatopi najszczytniejszą ideę, okupioną męczeńską śmiercią Boga-człowieka na Golgocie.

Tymczasem z tej orgii siły brutalnej, z kurzu krwi męczenników, ze zdumiewającym spokojem idących na śmierć okrutną, wypłynęła ona w całym majestacie i zatryumfowała nad światem.

Siemiradzki wyczuł istotę walki materyi z duchem, a porwany jej majestatem, walce tej poświęcił najcelniejsze swoje prace. Wszak w „Pochodniach Nerona", ofiarowanych dla muzeum narodowego w Krakowie, talent zgasłego mistrza ukazał się w całej swej potędze, a zarazem zapanował ów błogi spokój, wyraz ducha świadomego swej siły i pewnego zwycięstwa.

Wyczuły to liczne rzesze wielbicieli jego talentu, dla których Siemiradzki był jednocześnie chlubą i dumą.

Skoro więc elektryczność rozniosła wieść żałobną o jego zgonie, tłumy pośpieszyły do świątyń pańskich, tłumy oddały hołd jego talentowi, zasługom i pamięci. Bo on z płócien swoich wymownym do nich przemówił językiem, nie rzadko ukoił ból szarpiący ich łonem, zbudził do życia słabnącą energię czynu i ukazał gwiazdę nadziei, widniejącą na widnokręgu teraźniejszych niedoli i nędz ludzkich, tak, jak widniała niegdyś wśród rozpasanych orgij rzymskich i poszarpanych na arenie cyrkowej ofiar, dla tych wybranych z pośród wiernych, co nie wątpili podczas największego rozpasania siły brutalnej materyi, że tryumf ducha niedaleki.

Oddawszy hołd pamięci mistrza, nad którego zwłokami świeża zaruniła się darń, przejdźmy do spraw doby bieżącej.

Zaledwie dni parę oddziela nas od chwili, w której przytułek dla umysłowo chorych ma być przeniesiony do nowej siedziby w Kochanówce pod Łodzią, siedziby zbudowanej z olbrzymim nakładem kapitału, pracy i ofiarności łodzian, prawie zawsze chętnie stających do apelu, ilekroć idzie o dobro powszechne.

Pomijając krytyczną ocenę tego, co już zrobiono i coby jeszcze zrobić należało, stwierdzić wypada z zadowoleniem fakt, powołania do życia instytucyi dla tych z nieszczęśliwych najnieszczęśliwszych, których nietylko przytulić ale nadto, o ile można, i uzdrowićby trzeba. Liczba zaś ich jest większą, niżby z pozoru sądzić można.

Powiadają, że geniusz graniczy z obłąkaniem. Może to i prawda, ale to pewne, że o ile geniusz wiedzie umysł ludzki w takie kręgi światła, których przeciętny człowiek żadną miarą objąć wzrokiem nie zdoła, o tyle obłąkanie strąca go znów w nieprzebite przez promienie słoneczne mroki.

Rozniecić w nich bodaj sztuczne światełko, ulżyć bodaj na chwilę doli tych biedaków, w których mózgu zgasła ostatnia iskierka świadomości swego ja, to jeden z czynów publicznego miłosierdzia, godzien najwyższego uznania, czyn, od którego uchylić się nikt nie ma prawa.

Mylnem jest zdanie, rozpowszechnione wśród ogółu, jakoby chorzy umysłowo nie zdawali sobie sprawy ze swojego stanu. Utrata samowiedzy swego ja, ogranicza się u nich jedynie o tyle, o ile nie są oni w stanie posługiwać się władzami umysłu w sposób właściwy ludziom normalnym. Natomiast nader często chora wyobraźnia wytwarza w nich drugie jakoby ja. Żyją oni wówczas życiem tej urojonej istoty, cierpią jej cierpieniami nieraz w sposób bardzo dotkliwy. To znów wydaje się im, jakoby ciało ich było przedmiotem martwym, rośliną i t. p.

W jednym np. z zakładów dla umysłowo

tym przybity, liczył bowiem wiele na utalentowanego, mężnego i pełnego charakteru syna. W rok później podążył za synem.

Znowu ręka księżniczki Ludwiki nęciła wielu młodzieńców. Elektor pragnął zatrzymać ją dla swojego domu i zamierzył z nią ożenić syna z drugiego małżeństwa, margrabiego Filipa Wilhelma.

Margrabia nie liczył jeszcze 18 lat, księżniczka zaś była już w wieku, w którym nie można było bez jej woli rozporządzać jej ręką. Wydała się wreszcie za południowo-niemieckiego księcia Karola Filipa z Palatynatu, a w 7-letniem pożyciu powiła mu trzy córki. Dwie z nich zmarły w kwiecie wieku za życia matki, przy powiciu trzeciej córki zmarła matka.

Jedyna córka Ludwiki Karoliny, Elżbieta, wyszla za dziedzica linii Pfalz-Schulzbach. Los jej podobnym był do losu matki. W ciągu 11-letniego małżeństwa powiła dziewięcioro dzieci, z których tylko trzy córki żyły; dziewiąte dziecko zmarło zaraz po urodzeniu, a na drugi dzień matka.

Jedna z córek jej była małżonką elektora Karola Teodora, który pierwszy połączył Palatynat z Bawaryą. Najmłodsza zaś z córek była małżonką Fryderyka Michała von Zweibrücken, matka późniejszego pierwszego króla bawarskiego, Maksymiliana Józefa.

W ten sposób Radziwiłłówna była prababką bawarskiego domu królewskiego, a tem samem kropla jej krwi krąży także w żyłach austryackiej, szwedzkiej i saskiej dynastyi.

Gdy Radziwiłłowie z Hohenzollernami zawierali trzeci związek, zmieniły się czasy znacznie. Z małego państewka brandeburskiego urosło potężne królestwo, któremu Fryderyk Wielki nadał potęgę i znaczenie. Gdy tedy synowica króla Ludwika, córka brata jego, Ferdynanda, w roku 1796 oddała rękę księciu Antoniemu Radziwiłłowi, wielu zdawało się zezwolenie króla na to małżeństwo zagadkowem i mówiono o mezaliansie. Jeżeli książę mimo to wkrótce wstąpił w najserdeczniejszy stosunek pokrewieństwa z resztą rodziny królewskiej i pierwsze wrażenie niewłaściwego małżeństwa minęło, było to zasługą osobistych jego przymiotów i wyższości jego umysłu. W małżonce, nawiasem powiedziawszy, o pięć lat starszej od niego, znalazł istotę uzupełniającą harmonijnie jego żywot. Dom ich, obecny pałac kanclerza, będący przedtem własnością Schulenburgów, był ogniskiem życia artystycznego Berlina. Schodziła się w nim arystokracya rodu, nauki i sztuki na gruncie neutralnym. Szczególnie muzyka miała tu przybytek, a sam książę komponował nie bez talentu; muzyka jego do «Fausta» dotąd nie straciła na wartości. „Hotel de Radziwiłł" —taki napis był na pałacu — był wówczas najgłówniejszem ogniskiem kultury.

O skłonności księcia pruskiego, Wilhelma, późniejszego pierwszego cesarza niemieckiego, ku Elżbiecie Radziwiłłównie, córce księcia Antoniego i księżniczki pruskiej Luizy, pisano tak wiele, że trudno o niej napisać coś nowego. Elżbieta Radziwiłłówna nie zmarła ze zmartwienia, gdy król, ze względu na racyę stanu, nie dopuści do małżeństwa syna z księżniczką. Zmarła ona dopiero w 10 lat później na chorobę piersiową, dziedziczną w jej rodzinie i jakkolwiek było jej ciężko rozstać się z ukochanym — przezwyciężyła się i to przezwyciężyła do tego stopnia, że mogła stykać się z tym, którego w młodości kochala, a nawet była przyjaciółką jego żony, Augusty wejmarskiej. Ciężej, niż Elżbiecie, było przetrwać zawód jej matce, która odznaczała się siłą woli i wojowniczym temperamentem, w porównaniu do delikatnej, marzycielskiej natury córki. Należy sięgnąć do wspomnień tych, którzy znali księżniczkę, jaki uszlachetniający czar wiał od tej w pełnym rozkwicie będącej dzieweczki, aby zrozumieć, jaką walkę stoczyć musiał z sobą książę Wilhelm, zanim się ugiął przed wolą ojca.

Nie należy jednak wątpić o tem, — pisze dziennik berliński—że wola ta króla była koniecznością i błogosławieństwem. Podczas, gdy uczeni nie mogli zgodzić się co do tego, czy dom Radziwiłłów równy jest rodem domowi królewskiemu, a Fryderyk Wilhelm osobiście skłonnym był poprzeć to małżeństwo, rozstrzygnął dwór wejmarski kwestyę stanowczo. Oświadczył bowiem, że na wypadek małżeństwa księcia Wilhelma z Elżbietą Radziwiłłówną, dzieci ich będą musiały ustąpić następstwo tronu dzieciom młodszego, właśnie z księżniczką Maryą wejmarską ożenionego księcia Karola. Okoliczność ta byłaby wywołała spór o następstwo tronu z najdalej idącemi skutkami, a wobec tego jedno tylko było wyjście: zaniechanie projektów małżeńskich.

Książę Wilhelm w ciągu długiego swojego życia obdarzał zawsze przyjaźnią krewnych tej, którą niegdyś nazywał swoją narzeczoną. Syn brata Elżbiety, książę Antoni Radziwiłł, przez długie lata był zawsze w pobliżu osoby króla, jako adjutant, przyjaciel, jako syn nieomal. A jakkolwiek książę Antoni w karyerze wojskowej nie odegrał samodzielnej, epokowej roli, można go uważać za postać historyczną; on to bowiem w lipcu 1870 r., bawiąc u króla miał dać odpowiedź parlamentarzowi Benedettiemu, która uznaną została we Francyi za kamień obrazy i po której wybuchła wojna.

W ostatniem dwudziestopięcioleciu ubiegłego wieku odwrócił się punkt ciężkości Radziwiłłów znowu więcej ku ich ojczyźnie. Byłoby to niejako zakończeniem, jeśli się tak wyrazić można, pruskiego okresu ich historyi rodzinnej, gdyby obecnie, opuszczając berlińską swoją rezydencyę zimową, temu zwrotowi ku polityce polskiej zewnętrzny dali wyraz.

Poprzestając na tych szczegółach dziennika niemieckiego, które nie wyczerpują historyi rodziny Radziwiłłów w Berlinie, ale są mniej więcej dokładne, przypominamy tylko jeszcze, że za Bismarka „Hotel do Radziwiłł", sąsiadujący z ówczesną siedzibą kanclerza, przez niego był uważany za główną siedzibę jego wrogów. Niejednokrotnie zanosił na to skargi do cesarza Wilhelma I (mianowicie na cesarzową Augustę, która ścisły z „Hotel de Radziwiłł" utrzymywała stosunek i), ale zawsze bezskutecznie.

W jednej z encyklopedyek polskich przy rodzinie ks. Radziwiłłów znajduje się objaśnienie, że berlińska linia zupełnie się zniemczyła. Tak nie jest. Nikt z tej rodziny się nie zniemczył, a autor notatki pewno pisał na domysł z pamięci, mając na myśli analogiczne wypadki w innych sferach towarzyskich. Nawet w domu tych książąt, którzy byli ożenieni z cudzoziemkami (książęta Wilhelm i Bogusław z hr. Clury-Aldringen, ks. Antoni z margr. de Castellane) wychowanie dzieci było zawsze polskie. Wśród ludności polskiej W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich zaś wiedziano zawsze, że gdy chodziło o poparcie jakiejś sprawy wprost u monarchy, w pałacu Radziwiłłów można je było znaleźć; może nie zawsze ono było skuteczne, ale chęci zawsze jak najlepsze.

Nekrologie.

Dnia 1 września t. j. w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p.

Stanisławy Kozłowskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża na które proszą życzliwych pamięci zmarłej

Mąż z dziećmi.

---

chorych był młody człowiek, który sobie uroił, jakoby ciało jego zrobiono ze szkła. W obawie, aby się niestłukł, pędził ów biedak opłakane życie, bez ruchu, ustawicznie dręczony przywidzeniem, że nieostrożne stąpnięcie, dotknięcie któregokolwiek z jego członków sprowadzi natychmiastową katastrofę. Wreszcie, gdy osłabiony od ustawicznego stania, bo bał się usiąść, by nieuszkodził swej szklanej powłoki, padł na ręce dozorców, przerażenie tak dalece wstrząsnęło jego nerwami, że skonał prawie jednocześnie z upadkiem, wydawszy przedtem jeden tylko dźwięk—brdyń!..

Inni znów dotknięci manią prześladowczą pędzą żywot w ciągłej obawie przed intrygami, zamachem na ich cześć lub życie i t. p. Pamięć przy tem obłąkani mają niekiedy wyborną, zdumiewającą nieomal.

Wszystko to razem wzięte utrudnia nietylko wyleczenie chorych umysłowo ale i postępowanie z nimi. Lada bowiem drobnostka rozdrażnia ich niepomiernie, denerwuje i stan ich pogarsza.

Doświadczenie atoli dowiodło, jak dalece kojąco, a poniekąd i leczniczo wpływa na chorych umysłowo przebywanie zdala od gwaru miejskiego, w ciszy wiejskiej, w otoczeniu przyrody. Bezczynność jednak, bezmyślne tułanie się po zakładzie lub przebywanie w czterech ścianach pokoiku, dla wielu z nich stanowi prawdziwą męczarnię i nader ujemnie wpływa na ich zdrowie. Nie tak to atoli łatwo zatrudnić umysłowo-chorych, jakby to z pozoru sądzić można. Trzeba tu wielkiej rozmaitości zajęć, bacznie zastosowanych do indywidualności chorego, jego upodobań i sił. Umysłowo chorego nie można bowiem utrudzać pracą niemiłą mu, gdyż naturalne w takich razach u zdrowych nawet zdenerwowanie stan chorego natychmiast pogorszy, a nawet względnie spokojnego do furyi doprowadzić może.

Dla tego też zakład dla umysłowo chorych w Kochanówce potrzebuje różnorodnych produktów surowych, które dostarczyłyby materyału do zajęć dla jego pupilów, domagających się pracy.

Dalej, rzeczą nader ważną są rozrywki, bardzo dodatnio oddziaływające na stan chorych. Tu również pożądaną jest wielka rozmaitość, a mianowicie: książki, instrumenty muzyczne, nuty, gry towarzyskie, jako to: karty, szachy, domina, kręgle, warcaby i t. p. Wreszcie dobrze by było od czasu do czasu urządzać w Kochanówce dla umysłowo chorych koncerty, przedstawienia teatralne, wieczory tańcujące i t. p rozrywki, których wpływ dodatni stwierdzono już po wiele razy w najcelniejszych tego rodzaju zakładach europejskich.

Wszystko to dziś jeszcze dla braku funduszów jest dla Kochanówki niedostępne i czeka na ofiarność ogółu.

Łódź liczy bardzo wielu umysłowo chorych. Gorączkowe życie w ciągłej pogoni za rydwanem złotego cielca, ryzykowne spekulacye, których miasto nasze bywa terenem; cały ten wreszcie gorączkowy ruch, wrzawa i zgiełk, nieodłączne cechy wielkiego ogniska fabryczno-przemysłowego, wytwarzają czynniki, wielce sprzyjające rozwojowi chorób umysłowych.

To też nigdzie może tak często i w takiej ilości nie pojawiają się na ulicach miasta chorzy umysłowo, jak miewa to miejsce w Łodzi.

Któż z nas nie był świadkiem owych scen wstrząsających nerwami i raniących dotkliwie każde, czułe na niedolę bliźnich serce, gdy motłoch uliczny prześladuje ofiarę choroby umysłowej, znęca się nad nią w sposób okrutny, dowodzący zarazem, jak dalece jeszcze dzikie instynkty zakorzenione są w tej tłuszczy wielkomiejskiej, roszczącej sobie jednak prawo do miana człowieka.

Usunięcie więc z bruku ulicznego umysłowo chorych ma nietylko zbawienne znaczenie dla nich samych, ale nadto w sposób nader doniosły oddziaływa na podniesienie moralne tłumów ulicznych, czyniących sobie widowisko z tych najnieszczęśliwszych.

Zatem otwarcie zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówce jest dla mieszkańców Łodzi wypadkiem pierwszorzędnej wagi, a staranie, aby zakład ten godnie odpowiedział zadaniu, obowiązkiem obywatelskim łodzian.

Lecz jak z jednej strony powinnością łodzian jest śpieszyć z pomocą czem kto może, by zakład w Kochanówce doprowadzić do kwitnącego stanu, tak znów z drugiej strony obowiązkiem zarządu Towarzystwa dobroczynności, pod którego opieką Kochanówka zostaje, jest rozbudzić w jaknajszerszych masach współłodzian sympatyi dla zakładu i gorące zainteresowanie się jego losami. Da się zaś to osiągnąć jedynie przy pomocy jak najszerszej pojętej jawności.

Ogół łodzian powinien wciąż być uświadamiany, co się w Kochanówce dzieje, jakie są jeszcze braki do zaspokojenia, jaki stan finansowy, moralny zakładu, nawet wówczas, gdyby zaszły wypadki niepożądane, bądź to z winy służby zakładowej, zarządu lub też wad w urządzeniu, którem na razie nic pozwala zaradzić stan funduszow.

Omawianie tych spraw publicznie korzyść tylko przyniesie a zarazem zapobieży szerzeniu się śród łodzian wieści uwłaczających zakładowi, opartych na tak rozwielmożnionej w Łodzi plotce, co razem wzięte sympatye łodzian dla Kochanówki rozwinie i utrwali.

Janusz.

W piątek, d. 29 sierpnia 1902 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. † P.

LUDWIK
ANSTADT

współzałożyciel Akc. Tow. parowego browaru sukcesorów Karola Anstadta.

Zmarły przez długi szereg lat był czynny w naszem Towarz., jako członek i prezes Zarządu. Pamięć o nim zawsze nam będzie droga. 1100

Zarząd Akc. Tow. parowego browaru Sukcesorów K. Anstadta.

Dnia 29 sierpnia r. b. rozstał się z tym światem

Ś. † P.

LUDWIK
ANSTADT

WŁAŚCICIEL BROWARU W RADOGOSZCZU.

W zmarłym straciliśmy sprawiedliwego i poważanego przez nas szefa, a pamięć o nim nigdy nie zgaśnie w sercach naszych.

INKASENCI.

Dnia 4 września o godz. 9 rano odbędzie się w kościele ś go Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Henryka Rogowskiego

na które spółpracownicy przędzalni „K. Steinerta" zapraszają rodzinę i znajomych zmarłego. 1098

Ogród majstrów tkackich.

CODZIENNIE

KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcyą **Frczeka.**

484-20-1 Z poważaniem A. Baum.

Ogród majstrów tkackich.

W niedzielę 31 sierpnia

Koncert benefisowy

kapelmistrza orkiestry 53 Nowoarchangielskiego pułku dragonów **Frczeka**.

W koncercie przyrzekli łaskawy współudział: solista, artysta-skrzypek **Brandt** i orkiestra wojskowa pod dyrekcyą kapelmistrza **Szymkiewicza.**

Na pensyi IV klasowej żeńskiej,

o kursie progimnazyum

Z. Pętkowskiej

przy ul. Zachodniej 51.

Lekcye rozpoczęły się. Zapisy uczenic i pensyonarek codziennie do 5 godziny. 984-6-5

W Pabianicach są do sprzedania

4 place

(w tem jeden zabudowany) na folw. Górka, w pobliżu st. Kolejowej oraz 1 plac w mieście przy ul. Ogrodowej z domkiem w ogrodzie. Bliższych wiadomości udziela w Łodzi p. Ignacy Żychlewicz, Zawadzka 34; w Pabianicach p. Ludwik Hille.

1063-3-3

W szkole prywatnej

Thomasa

Południowa Nr. 3.

lekcye rozpoczęte. Szkoła zajmuje się specyalnie przyspasabianiem do szkół rządowych. W roku bieżącym przy szkole urządzone będą lekcye dla młodzieży, mającej zamiar składać egzaminy na świadectwa lub do wyższych klas szkół rządowych. Kancelarya otwarta codziennie od 8 rano do 8 w. 1092-6-2

Marya Szczyglińska

przełożona pensyi 4-ro klasowej żeńskiej

przy ul. Nawrot 42,

zawiadamia iż zapisy uczenic przyjmuje codziennie. Rok szkolny zaczyna się 1 września. Egzaminy wstępne od 26/13 sierpnia. 1045-5-5

HELENÓW.

W poniedziałek dnia 1 września, jako w dniu pogrzebu

Ś. † P.

Ludwika

ANSTADTA

koncertu nie będzie.

Zarząd.

W niedzielę i święta skład od 12 w południe zamknięty.

CYGARA La Habanera

Belgijskiego Antwerpskiego Towarzystwa w Petersburgu

firmy **Jose Tinchant i Gonzales & C-o**

smakiem odpowiadające prawdziwym hawańskim w cenie od rb. **5** do rb. **60 za sto sztuk,** pakowane po 2, 5, 10, 25 50 i 100 sztuk.

CYGARA HAWAŃSKIE najlepszych marek świeży transport

CYGARA KRAJOWE ODLEŻAŁE z pierwszorzędnych fabryk rosyjskich

PAPIEROSY, TYTUNIE zawsze świeże

GILZY z najlepszej francuskiej bibułki własnej firmy

— POLECA —

Warszawska firma „J. ROSENBLUM"

(Właściciele Feliks Kucharzewski i Adam Popławski)

Łódź, Nowy-Rynek № 6.

——6—1

Specyalna fabryka materyałów izolacyjnych

J. Orłowskiego i inż. Wł. Malcza

w Łodzi, Wólczańska 19

poleca **izolacye korkowe w formie desek (płyt), łupin i innych fasonów** dla izolacyi od ciepła, zimna, wilgoci i przenikania odgłosów w budynkach, a także dla izolacyi przewodów parowych, wodnych, kotłów, przyrządów itp. od utraty cieplika i wilgoci. **Izolacye asfaltowo-korkowe absolutnie nie przemakalne** dla izolacyi lodowni, piwnic, składów, rur amoniakalnych, szachtowych itp. **Cegiełki gudrono-korkowe** do wykładania stajen, wjazdów, ulic, chodników etc. **Nasady na złączenia rurowe. Azbestowo krzemionkowa masa „Feniks"** dla przewodów parowych przy najwyższych temperaturach, absolutnie nie palna i znakomicie izolująca. **Krzemionka** do wypełniania ścian kasowych. **Korek mielony** rozmaitej grubości ziarna do celów budowlanych, fabryk chemicznych i do opakowania. **Podłogi jednolite „Sanitas"** ciepłe suche i nie przepuszczające odgłosu. **Ogniotrwałe fasony** dla zabezpieczenia od ognia słupów i belek żelaznych. Wykonywa: wszelkie roboty izolacyjne, asfaltowe i krycia dachów. Plany, kosztorysy i cenniki na żądanie. 1046 6-2

Szkoła Prywatna L. Kościanowskiego

Cegielniana Nr. 23 (róg Zachodniej)

przygotowywuje chłopców do niższych klas wszelkich zakładów naukowych. Lekcye zaczete. Zapisy przyjmuje sie codziennie. 1097—3—1

Pracownia

Sukien damskich i dziecinnych

„JÓZEFY"

dawniej w domu W-go Stopczyka, obecnie przy ul. Piotrkowskiej 145, vis-à-vis Ewangelickiej. 1077 12 2

Podziękowanie.

Za szybką, dokładną i tanią obsługę, za przyjście z pomocą, objaśnieniem oraz za serdeczne i gorliwe zajęcie się pogrzebem ś. p. Stanisława Maureliusza Lutyńskiego, niżej podpisani składają serdeczne podziękowanie firmie pogrzebowej „Matwiejew i Jakubowska przy ul. Przejazd № 14. Bóg wam zapłać, poczciwi ludzie.

1084-1-1 **Antoni Lutyński. Władysław Ilnicki.**

Korzystny interes

z powodu wyjazdu. Folwark 86 mórg, w tem: 10 mórg łąki, 2 kośnej, 2 z pokładem torfu dobrego, z inwentarzem kompletnym i ładnym domem mieszkalnym, 10 wiorst od Łodzi, 3 i pół wiorsty od Zgierza do sprzedania. Do kupna potrzeba 7,000 rb. reszta pozostanie na gruncie. Wiadomość ulica Konstantynowska № 46, u Rosnowskiego. 1078—3—1

Udzielam muzyki

na skrzypcach i fortepianie, oraz na wszelkich instrumentach. Mając zamiar powiększyć z chłopców orkiestrę, upraszam Szanownych rodziców o zgłaszanie się z uczniami (od lat 8—14), Konstantynowska № 10, skład instrumentów Ozimińskiego, codziennie od 6—9 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

1074—3—2 Tadeusz Pluciński.

Szkoła prywatna męzka

Piotrkowska 176,

vis-à-vis Paradyzu, (daw. Piotrkowska 121) Zapis uczniów przyjmuje się codzienne. Lekcye rozpoczęły się 20 sierpnia.

1023-8-6 Antoni Żyliński.

Towarzystwo udoskonalonej perfumeryi

A. Ralle i S-ka

w Moskwie. Dostawcy Dworu

Oddział Warszawski, Wierzbowa 7,

polecają ostatnią nowość perfumeryę

„Wrzos".

Perfumy, Mydła i Wodę kolońską,

dostać można w perfumeryach i składach aptecznych. 1047—10-3

W zakładzie naukowym 6 klasowym żeńskim

Teofili Schmidt

Piotrkowska 62,

zapis uczenic na rok szkolny 1902/3 rozpocznie się 19 sierpnia, lekcye 2 września. Do 1 oddziału klasy wstępnej przyjmują się uczenice od lat 6-ciu.

1025—12—6

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacya i massaż.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4—6 pop. 903—r—25

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecinne i wewnętrzne,

Akuszerya

przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.

Łódź, Konstantynowska 7. 1069—r—4

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39. 858—d—31

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3

Przyjmuje od godz. 10—2 r. i 4—6 pop W niedz. 10—12 rano i 2½—4½ pop. 880—r—436

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10—1 i od 3½—7½ pop. 839—r—9

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł. 506-d-39

Gabinet dentystyczny

R. Glik

Główna ul. № 5. 1020-6-3

Dr. medyc. Z. Golz

przyjechał.

ul. Zachodnia № 34. 1070—5—4

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego

Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów. 982-r-6

Kobieta-Lekarz

Dr. Zelingson Eugenia

Choroby kobiece, akuszerya

Piotrkowska 124, róg Nawrot

przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-1

Ogłoszenia drobne.

Fortepian gabinetowy „Małeckiego" mało używany sprzedam za 400 rb. Orla № 10 m. 9. 1564—3—2

Jest do sprzedania magiel prawie nowy. Wiadomość w Nowych Chojnach w sklepie monopolowym № 287. 1566—3—2

Jest do sprzedania wózek dziecinny mało używany. Wiadomość u szwajcara II klasy na kolei łódzkiej. 1573—3—2

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje posady magazyniera lub innego zajęcia. Oferty proszę składać na ul. Mikołajewską № 59 m. 50. 1567—3—2psc

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki. „M-lle Ada", Piotrkowska 103 m. 24. 1565—3—2csp

Potrzebny czeladnik krawiecki. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1571—3—2

Starszy uczeń z odpowiedniem wykształceniem poszukuje miejsca w agenturowym interesie lub banku. Oferty pod literami „M. L. 9." 1568—3—2

Zaginął paszport na imię Dwojny Barinbaum, wydany z gminy Libomli, wołyńskiej gub. 1572—3—2

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna, wydana przez magistrat m. Łodzi, na imię Seweryna Glińskiego. Uprasza się o złożenie go w magistracie. 1501—3—3

W 3 klasowej Szkole Handlowej prywatnej
z prawami Szkół rządowych
Z. GOETZENA
WÓLCZAŃSKA № 55,

egzaminy poprawkowe rozpoczęły się 9|22 sierpnia, wstępne 12/25 sierpnia, lekcye zaś 16/29 sierpnia. Przy szkole pensyonat. 972—10—0

W SZKOLE PRYWATNEJ
Kazimierza Goetzena
ulica Wólczańska № 55,

zapis uczniów rozpoczął się 1/14, lekcye zaś 7/20 sierpnia. 973-10-0

HELENÓW.
Jutro w niedzielę, dnia 31 sierpnia dwa
Koncerty
Ranny o godz. 6, wejście 15 i 5 kop. **Popołudniowy** o godz. 4, wejście 25 i 10 kop.

Administracya
Mleczarni Ziemiańskiej
Dzielna № 30.
Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998—50—5

Progimnazyum prywatne męzkie w Łodzi
przy ul. Spacerowej 37.

Zawiadamiam niniejszem, że zapisy uczniów rozpoczęły się 25 sierpnia, rok szkolny zaś 1 września.

Przełożony M. R. Witanowski.
nauczyciel łódzkiego gimnazyum męzkiego.
1026—6—6

Interes agenturowo-komisowy
poszukuje
korespondenta
władającego językami: rosyjskim, polskim i niemieckim. Pożądana znajomość działu ubezpieczeń ogniowych. Oferty uprasza się składać w administracyi „Rozwoju" pod Z. K. 100. 1085-2-2

W 3 klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej
zostającej pod zarządem Ministeryum Skarbu
Zawadzka Nr. 9.

prośby na imię Inspektora przyjmuje się codziennie od 2 do 6 popołudniu oprócz niedziel i świąt. Egzaminy 29 i 30 siepnia. Lekcye 1 września. W roku bieżącym otwarta druga klasa specyalna. **C. Waszczyńska.** 1016—10—6

Kursy wieczorowe dla dorosłych
S. Musiatowicza
Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcye rozpoczynają się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081—d—1

Znana powszechnie z taniości na Górnym Rynku piekarnia, obecnie pod firmą
„W. Władymirskiego"
rozpoczęła znowu po kilkotygodniowej przerwie, swoją fabrykacyę i sprzedaje: chleb światły funt 3 kop., chleb wiejski funt 2 i pół kop. Do sklepów i innym postronnym odbiorcom odstawia firma: chleb światły funt $3^1/_4$ kop., chleb wiejski funt po $2^3/_4$ kop. Chleb jest smaczny, czysty i starannie pieczony. 1071—10—2

!Kto tanio i dobrze chce kupić!
Wózki: dziecinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stoliki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparkanienia cmentarne, Kassy ogniotrwałe
uczynić to może
W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych
Józefa Weikerta
ul. św. Andrzeja 26,
Sklep ul. Piotrkowska 95.
405—d—31

Pocztówki z widokami
w wielkim wyborze,
KALENDARZE TERMINOWE
oraz wszelkie roboty drukarskie
poleca po cenach umiarkowanych
Drukarnia i skład papieru
A. J. Ostrowskiego
ŁÓDŹ, Piotrkowska 66. 1030-6-3

Sprzedaż na częściowe spłaty.
Niezbędne na letnie mieszkania
Wyrób własny krajowy.
Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.
Kuchenki oryginalne „Primus" z 3-ma fajerkami.
Lodownie pokojowe.
Maszyny do robienia lodów.
Prysznice pokojowe.
Lichtarze ogrodowe.
Ławki, stoły, stołki ogrodowe.
Wózki dziecinne / sportowe
Fotele, wózki dla chorych.
Wielki i jedyny wybór
Łóżek angielskich od 9 rb.
Stale na składzie 1500 szt.
Łóżka zwyczajne od 3 rb.
Kosze do kwiatów, umywalnie.
Wanny, wanienki.
Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
Galanterya gospodarcza,
POLECA
SKŁAD FABRYCZNY
Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.
36—104—64

Potrzebny zaraz trzeźwy
Maszynista
który zarazem musi być palaczem. Można się zgłosić na ul. Św. Jakóba № 16. 1073—3—3

Za wynagrodzeniem.
Ktoby mógł dać wiadomość o zabezpieczonych sumach na hypotekach lub też plenipotencyi po zmarłym ś p. księdzu Moniuszce z Małyn'a, oferty niech składa w adm. „Rozwoju" pod „S. A. B." 1088—3-2

Przełożona 4-ro kl. Pensyi Zeńskiej
Leontyna Rajska
zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczenic rozpocznie się d. 26 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 10—4. Lekcye rozpoczną się d. 2 września.
Dzielna 11. 990—d—7

Julja Berg
Przełożona pensyi IV-klasowej żeńskiej
przy ul. Głównej № 9.
Zawiadamia, iż egzaminy i zapisy uczenic odbywają się codziennie od 9—3 godz. Rok szkolny zaczął się 18 (5) sierpnia. 745—16—10

Na IV kl. pensyi żeńskiej z klasą wstępną
Janiny Tymienieckiej
przy ul. Średniej № 23
Lekcye rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy uczenic do wszystkich IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4—5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6 ciu
1053 3—3

Wynajem pianin i fortepianów
F. Jaśkiewicza
przeniesiony został z ulicy Skwerowej na ul. Nawrot № 38 (róg Widzewskiej). Tamże przyjmują się wszelkie reperacye i strojenia.
1057-3-2 **F. Jaśkiewicz.**

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 17 Августа 1902 г.
W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111.
Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**